

IV. Pod twoją obronę



KAROL MALISZEWSKI

IV. Pod twoją obronę

Rożen, z którego uciekłeś,
niebieski ptaku,
rożen słońca przebijający mgłę,
i dumny napis „źródło Kaczawy”,

wszystko to jest,
bo dożyłem kolejnej odsłony, no cud
(miało być „cóż”, brnę w egzaltację),

ta sama trawa, ten sam zgrzyt kości
muflonów na ścieżce,
która zmieniła bieg z potokiem;

co jeszcze słońko widziało?
martwe pola, z których wstawał śnieg
i szedł na leże do Ojca (za rok wyciąg-

niemy go z pudełek na bombki),
w wywijające się piąstki, pozlepiane palce
roślin chwycił się mroźny dzień;

było to w tych dniach, niebieski ptaku,
kiedy gorszy rodzaj ludzi nie przeżywał
nadejścia wiosny, śmierci papieża,
nie mógł znaleźć kanału.

Rondo

Nie miał żadnej gałęzi a śpiewał

Czułem pustkę za całe tysiąclecia
za tych co przede mną i po mnie
o takich ustach mówią gorzkie
w pokoju hotelowym jest telewizor

wyłącz fonie poruszają się usta
przesuwają się cienie wymachują rękami
kręcą jakiś film z życia
ciebie to już nie dotyczy

ty umarłeś wcześniej za nas
nieznany ty poległy bohaterski
róża niesiona przez obsługę
dalej będzie pachnieć i dalej

spotkamy się za milion gestów i poruszeń
coś musi się z nami stać zgorzknieć
miniemy się w hotelu na schodach
i nie będzie miał gałęzi będzie śpiewał

słowik w Kutnie.

Bez tytułu

Kiedy jedziesz, pchając widmo samego siebie
w pokrzywy, łopiany
i coś szamocze się w trawie aż po rdest,
ruch szprych jak metronom, i płoszy się rytm

wróbel, jaszczurka, szczur?

Kiedy przegrywasz, spóźniasz się na start,
potem tylko krążysz w formie opowieści,
zanurzasz się w trzecią burzę tego dnia
i suchy jest tylko liść nerwów, i spada na czoło

wróbel, jaszczurka, szczur?

(Kiedy wreszcie przyjdą spieniężyć dom,
w którym czekasz na „lepszą” przyszłość,
podejść do okna, rozłóż ramiona,
wgarnij w siebie świat, jaki jest,

wróbel, jaszczurka, szczur?)

Wiersz dla zmotoryzowanych

Tiry smutne jak konie,
z opuszczonymi głowami
na poboczach szos,

dolewają im coś, donoszą
akumulator w brudnej folii
(jak obrok),

tu urywa opowieść, swoje patataj
przenosi do następnej zwrotki,
zwraca się w stronę publiczności
zatartej na obrazku, ukrytej,

też ma mokre podwozie
i czeka cierpliwie na ssanie,

został mu tytko jeden cylinder,
trzyma się go jak tonący,
kuśtyka do warsztatu boso;
tam się wszyscy spotkamy przy ogniu,
Hefajstos francuzem wskaże napis, porządek,

Pod twoją obronę

Cezaremu Domarusowi

Broń się przed uderzeniem głową.
Zadbaj o formę odparowania.
To, co z ciebie zostanie,
pokażą w telewizji.

Reszta zostanie w domu, na prowincji,
unosząc kieliszek coraz wyżej —
„niech mu ziemia lekką będzie” powie
i wzniesie toast za tych, co pod ziemią
na sargassowym morzu, w zawieszistej zupie —
występują gorliwie w postpunkowej trupie.

Broń się przed uderzeniem głową,
uderzaj wątpliwie, muskaj
nerwem, mięśniami i powieką,
chodzi o wrażenia; co wymyśli głowa,
niech się w cień, smugę cienia schowa.

Pokazywali pana w telewizji, dziecko
powie: miał pan przyszyte szelki
i wyglądał ładnie. Te różne kawałki
krążą, składając poetę

z oddzielności, z tego, co nie ustaje —
szuka się cierpliwie.
Tu przewrotna lista: usterki
tworzą mapę rzek niewielkich,
ospałość w poziomicach
(rzuca się w oczy tatuowana kostnica) —

na wzgórzach świeci próchno
z triangulacyjnych wież.

Broń się przed uderzeniem głową,
zadbać o formę można też:
elegancko nadstaw kolano.
Odpryski kości chcą zostać, zostaną;
włącz telewizor, sprawdź, jak się utrwała
demokratycznie wyloniona fala.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/maliszewski-zdania-na-wypadek-pod-twoja-obrone/>

Tekst opracowany na podstawie: Karol Maliszewski, *Zdania na wypadek. Wiersze wybrane*, red. Radosław Wiśniewski, Klub Integracji Twórczych Stowarzyszenie Żywych Poetów, Brzeg 2007.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Aleksandra Sekuła.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.